

Odszkodowanie za uszkodzenia A320

#Lotnictwo cywilne #Ludzie #Transport lotniczy #Wypadki 24 stycznia 2026

Uralskije Awialinii otrzymały odszkodowanie w wysokości 13,3 mln USD i 20,8 mln rubli za uszkodzenia samolotu Airbus A320 (RA-73805), który 12 września 2023 w rejonie ubińskim w obwodzie nowosybirskim awaryjnie lądował na polu. Przy obecnym kursie wymiany wysokość odszkodowania przekracza 1 mld rubli. To znacznie więcej niż wynikało z szacunków opracowanych na potrzeby sprawy karnej.

Organy śledcze oszacowały wartość uszkodzonych podzespołów i systemów na 118,9 mln rubli. Obejmowały one prawe drzwi komory podwozia, 3 łopatki wentylatora prawego silnika, 6 kół i 4 zespoły hamulcowe. Rozbieżność między kwotą odszkodowania z tytułu ubezpieczenia a szacunkową wartością bezpośrednich uszkodzeń wynika z warunków polis ubezpieczeniowych i nie jest uwzględniana przez śledczych przy obliczaniu strat materialnych.

Wypłaty zostały dokonane w ramach istniejących polis ubezpieczeniowych dotyczących lotnictwa i nie są bezpośrednio powiązane z kosztami napraw. Taka praktyka jest typowa dla polis obejmujących ryzyko majątkowe, odpowiedzialność przewoźnika i związane z tym koszty poniesione podczas awaryjnego lądowania samolotu poza lotniskiem.

Do wypadku doszło podczas lotu Soczi – Omsk. Na pokładzie A320 znajdowało się 167 osób. Po awarii układu hydraulicznego samolot kontynuował lot z nieprawidłową konfiguracją podwozia, co doprowadziło do wzrostu oporu aerodynamicznego i zużycia paliwa. Według śledztwa, załoga popełniła błąd w obliczeniu ilości paliwa pozostałego do lądowania na lotnisku w Nowosybirsku (Tołmaczowie). Z kolei lądowanie na najbliższym lotnisku w Omsku pierwszy pilot uznał za zbyt ryzykowne, biorąc pod uwagę długość pasa startowego i położenie lotniska w obrębie miasta. Podjął więc decyzję o lądowaniu poza lotniskiem, w nieprzygotowanym miejscu. Lądowanie się udało. Na pokładzie nikomu nic się nie stało.



Samolot Airbus A320 (RA-73805) po awaryjnym lądowaniu na polu, 12 września 2023 / Zdjęcie: Uralskije Awialinii

Pierwotnie oceniano, że samolot może zostać naprawiony. Rozważano więc oczekiwanie na mrozy i śnieg, by zbudować prowizoryczny pas startowy. Okazało się jednak, że

ryzyko startu z pola jest zbyt duże. A nawet gdyby się udało, nikt nie chciałby wziąć odpowiedzialności za jego stan techniczny, w szczególności podwozie i węzły mocowania. Samolot przeznaczono więc na części.

Aspekt prawny sprawy pozostaje nierozwiązany. Dowódca samolotu, Siergiej Biełow, jest oskarżony o naruszenie przepisów bezpieczeństwa lotów i przepisów dotyczących przewozów lotniczych. Obrona wskazuje na rozbieżności w wynikach badania technicznego lotu oraz brak uzasadnionych dowodów na rozmiar szkody. Sąd zwrócił materiały prokuraturze w celu sprostowania uchybień proceduralnych.

Siergiej Biełow to doświadczony pilot, który ukończył Petersburski Uniwersytet Lotnictwa Cywilnego. Przez ponad 10 lat pracował w Uralskich Awialiniach. Ma ponad 8 tysięcy godzin nalogu. Po incydencie, w kwietniu 2024 Biełow zrezygnował z latania w liniach lotniczych.